

Jan Pryszynt

Nawrócenie jako odpowiedź człowieka na zbawcze dzieło Chrystusa : refleksje z okazji Roku Jubileuszowego

Collectanea Theologica 54/2, 17-28

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN PRYSZMONT, WARSZAWA

NAWRÓCENIE JAKO ODPOWIEDŹ CZŁOWIEKA NA ZBAWCZE DZIEŁO CHRYSZTUSA

Refleksje z okazji Roku Jubileuszowego

Okres posoborowy znamionują wysiłki nad pełniejszą reinterpretacją prawd wiary, jak i poszukiwania doskonalszych form działalności duszpasterskiej¹. Wydaje się, że trudem tym należałoby objąć także sprawę obchodów lat jubileuszowych. Jednym ze sposobów lepszego odczytania wagi i sensu Roku Jubileuszowego byłoby przydanie zasadniczego znaczenia w teologii i pracy pastoralnej idei nawrócenia, która stanowi w istocie odpowiedź człowieka na zbawcze dzieło Chrystusa.

Myśl powyższą rozwija obecny artykuł. W nim to, po krótkim zastanowieniu się nad przyczynami stosunkowo słabego odzewu na obchody jubileuszu, będzie mowa o pojęciu nawrócenia, dalej zwięźle o dziejach tego zagadnienia w chrześcijaństwie i wreszcie o obowiązku nawrócenia. Zamknięciem artykułu będzie kilka uwag raczej praktycznej natury.

Ponieważ takie postawienie zagadnienia dotyczy sprawy istotnej dla teorii i praktyki życia chrześcijańskiego, wydaje się, że artykuł niniejszy, mimo iż się ukazuje już po Roku Jubileuszowym, zachowuje podstawową aktualność i swoje znaczenie.

1. O głębszy sens jubileuszu

Można powątpiewać, czy ktoś pokusił się o przeprowadzenie badań socjologicznych na temat odzewu, z jakim spotkało się ogłoszenie Roku Jubileuszowego wśród wiernych oraz wpływu, jaki on wywarł na ich religijność. Stolica Apostolska zapowiadając jubileusz nadała obchodom 1950-tej rocznicy Odkupienia dużą rangę i znaczenie. Gdy się natomiast śledzi prasę katolicką i poczynania duszpasterskie w tym zakresie, nierzadko ogarniają nas wątpliwości, czy włożono dość trudu i troski, ażeby w szerszych kręgach społeczności wierzących pogłębić zrozumienie istotnych treści religijnych jubileuszu i tym samym umożliwić należyte jego przeżycie. Już jednak nawet dość pobieżna obserwacja pozwala stwier-

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego w Akademii Teologii Katolickiej podczas sympozjum poświęconego jubileuszowi Odkupienia (w dniu 17 maja 1983 r.). Tym też tłumaczyć należy szczupłość przypisów, których mnożenie wydawało się tutaj niecelowe ze względu na ogólny charakter wielu twierdzeń.

dzić (choćby rzeczą ryzykowną jest wszelkie uogólnianie w tej sprawie), że obchody przeszły niekiedy dość niepostrzeżenie, nie budząc większego zainteresowania i nie angażując w sposób głębszy szerszych kręgów chrześcijan².

Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się dzieje, gdzie znajdują się przyczyny tego stanu rzeczy? Czy powód tego leży tylko w niedostatecznie „rozkreconej” akcji pastoralnej? Wydaje się, że przyczyny tego tkwią znacznie głębiej.

W naszych poglądach na jubileusze posługujemy się często utartym schematem z minionych wieków, kiedy stanowiły okres wielkich i głębokich przeżyć i to ze zrozumiałych względów. Praktyka pokutna w Kościele była surowa. Wyrazem tego była dość znaczna ilość grzechów zastrzeżonych, wysoki wymiar nakładanej pokuty, która nieraz trwała latami i była połączona z wielkimi wyrzeczeniami i umartwieniami. Nie można też zapominać o karach kościelnych, jakimi niektórzy przedstawiciele Kościoła niekiedy dość „hojnie” szafowali. Stąd jubileusz dając okazję do uporządkowania spraw sumienia, do uzyskania pojednania z Kościołem i Bogiem, stawał się rzeczywiście rokiem łaski i miłosierdzia³.

Bulla inauguracyjna określała zazwyczaj dokładnie warunki uzyskania odpustu i pojednania, które zresztą nie były łatwe⁴ (np. można go było uzyskać w Rzymie, a przecież sama pielgrzymka do Świętego Miasta łączyła się z dużymi trudami i kosztami i była dostępna tylko dla nielicznych); dopiero później — od XV w. — zaczęto jubileusze rozciągać na cały świat chrześcijański, chociaż też nie bez pewnych ograniczeń⁵. Bulla także udzielała specjalnych pełnomocnictw spowiednikom. Stąd było zrozumiałą rzeczą, iż Rok Jubileuszowy stwarzając rzeczywiście nadzwyczajne możliwości łatwiejszego pojednania z Bogiem i Kościołem był zazwyczaj zmiennym wydarzeniem w życiu chrześcijan.

Wielkie znaczenie jubileuszu w odczuciu wiernych stanie się dla nas jeszcze lepiej zrozumiałe, jeśli weźmiemy także pod uwagę żywą świadomość wielkości zła moralnego tkwiącego w grzechu i ciężkości winy zaciągniętej wobec Boga. Tym bardziej, że motyw sądu Bożego i rzeczy ostatecznych był zazwyczaj przez kaznodziejów mocno akcentowany. Oczywiście, że u podstaw tego nastawienia tkwiła żywa wiara w Boga, który był stawiany nie

² Jako przykład potwierdzający powyższe wątpliwości może służyć fakt z osobistego przeżycia: pięciu duszpasterzy zgromadzonych na odpuscie, wśród których był obecny także dziekan, w połowie Roku Jubileuszowego nie wiedziało, w jakich kościołach ich diecezji można uzyskać odpust z racji jubileuszu. Czego więc oczekiwać od ogółu wiernych?

³ Pierwsze ogłoszenie lat jubileuszowych spotkało się z ogromnym entuzjazmem i sprowadziło do Rzymu napływ niezliczonych tłumów wiernych. Por. P. Paschini, *Giubileo, cristiano ordinario*, Enc. Catt., t. VI, kol. 679 n.

⁴ Por. tamże, kol. 682; W. Lurz, *Heiliges Jahr*, LThK, t. 5, kol. 125.

⁵ Por. W. Lurz, *art. cyt.*

tylko w centrum życia indywidualnego każdego wierzącego, lecz także życia społecznego i politycznego.

Sytuacja ta, zwłaszcza w ostatnich czasach, uległa zasadniczej zmianie. Dość powszechnie stwierdza się zanik poczucia grzechu, co według znanej wypowiedzi Piusa XII jest właśnie największym grzechem naszych czasów. Grzech przestał być dla wielu ludzi rzeczywistością groźną, a zło moralne w nim tkwiące w świadomości ludzkiej straciło na ostrości. Następstwem tego stało się osłabienie poczucia winy moralnej. Nie mówimy już o zjawisku dużej, często całkowitej obojętności wobec spraw religijnych, wobec Boga, duszy, życia pozagrobowego; jest to największe zagrożenie, jakie niesie z sobą dzisiejsza laicyzacja. Ta obojętność oczywiście osłabia, jeśli nie eliminuje z pola widzenia i przeżywania takiego wydarzenia, jakim jest ogłoszony w Kościele Rok Jubileuszowy.

Inną przyczynę stanowią zmiany, jakie zaszły w praktyce pokutnej. Nawet bowiem u ludzi wierzących, którzy borykają się z grzechem i odczuwają ciężar winy, wystarczy pewna doza dobrej woli, by uzyskać rozgrzeszenie. W niektórych krajach udzielanie ogólnego rozgrzeszenia sakramentalnego, najczęściej po nabożeństwach pokutnych, stało się rzeczą dość powszechnie stosowaną. Także w wypadku indywidualnej spowiedzi nałożona pokuta ma najczęściej charakter symboliczny, a możliwość uzyskania odpustu zupełnego w obecnej praktyce Kościoła stała się ogólnie dostępna i to po spełnieniu niezbyt uciążliwych warunków. Mimo to jednak nie dostrzega się, by wierni tę możliwość sobie zbyt cenili. Również ilość kar kościelnych została poważnie zmniejszona, a w wypadku częściej spotykanych (np. za *procuratio abortus*) stonkowo nietrudno uzyskać uwolnienie od nich.

Przechodząc do przyczyn bardziej ogólnej natury, trzeba wziąć pod uwagę, że ludzie dzisiejsi mniej żywo reagują na wszelkie uroczystości i wszelkie zewnętrzne obchody. Tak bowiem wiele ich świętuje w skali światowej, narodowej, lokalnej, a przybliżenie przez środki masowego przekazu daje pewnego rodzaju poczucie uczestnictwa i sprawia, że powszednieją.

Biorąc to wszystko pod uwagę można zrozumieć, że dotychczasowe sposoby obchodów Roku Jubileuszowego nie zawsze trafiają do człowieka współczesnego i stąd może zrodzić się pytanie, czy w dzisiejszych czasach ogłoszone jubileusze stanowią formę życia religijnego, która spełnia swoje zadanie. Radykalniej zaś sprawę ujmując mógłby nawet ktoś powiedzieć wręcz o dewaluacji tak obchodzonego jubileuszu.

Nie wdając się w dyskusję należałoby uznać za słuszny wniosek o potrzebie nowych przemyśleń i pogłębień w tym zakresie. Wyraźne wskazania dla nich znajdziemy już w bulli inauguracyjnej Roku Jubileuszowego *Aperite portas*, w której papież na wielu miejscach przypomina i rozwija zasadniczą prawdę o tym, iż jubileusz

ma być bardzo poważnym i skutecznym sposobem przybliżenia wiernym dzieła zbawczego Chrystusa jako przełomowego wydarzenia w dziejach ludzkości i o bezwzględnie decydującym znaczeniu w życiu każdego chrześcijanina ⁶.

Najogólniej rzecz ujmując można powiedzieć, że wysiłki do intensywniejszego przeżycia Odkupienia prowadzą przez pogłębienie orientacji historiozbawczej w teologii i w działalności duszpasterskiej. Istotną rolę w tym powinno odegrać, jak to już było wyżej zaznaczone, wyeksponowanie idei nawrócenia — przemiany wewnętrznej, przez którą chrześcijanin odpowiada pozytywnie na dzieło zbawcze Chrystusa, według wyrażenia encykliki *Redemptor hominis* to zbawienie asymilując ⁷.

Ponieważ nawrócenie pozwala zarazem urzeczywistnić także najgłębsze założenia przyświecające jubileuszom jako nadzwyczajnym okazjom stworzonym przez Kościół dla skorzystania ze skarbów łaski i miłosierdzia Bożego, skoncentrujemy się w dalszej części artykułu właśnie na idei nawrócenia, które stanowi o istocie pojednania człowieka z Bogiem i jest jednocześnie najpełniejszym wyrazem odpowiedzi na dzieło zbawcze Chrystusa.

Taki tok rozważań idzie zresztą w pełni po myśl bulli *Aperite portas*. Papież bowiem widzi cel pierwszorzędny Roku Jubileuszowego w odnowie w Chrystusie i pojednaniu z Bogiem ⁸. Drogę ku temu stanowi — według niego — pokuta — nawrócenie, rozumiane „jako wewnętrzna i stała postawa człowieka wierzącego i jako praktykowanie cnót w myśl wezwania Apostoła do pojednania z Bogiem, czy też jako uzyskanie przebaczenia Bożego za pośrednictwem Sakramentu Pokuty” ⁹.

2. Pojęcie nawrócenia

W swojej bulli papież wychodzi od biblijnego pojęcia nawrócenia, dlatego też w naszych rozważaniach przyjmujemy ten punkt wyjścia. Otóż w Starym Testamencie wezwanie do nawrócenia, określane hebrajskim terminem technicznym *szub*, greckim *epistrephain*, występuje głównie w kontekście zachowywania przymie-

⁶ Głęboko tę prawdę rozwija papież w bulli, w nr 3. Znamienne są zwłaszcza słowa: „Rok odkupienia ma wycisnąć szczególny ślad na całym życiu Kościoła, by chrześcijanie umieli odkryć w swym życiowym doświadczeniu całe bogactwo zbawienia, którego stali się uczestnikami od chwili chrztu i by czuli się przynagleni miłością Chrystusa. Skoro Kościół jest szafarzem łaski Bożej i jeśli nadaje on temu Rokowi znaczenie szczególne, tedy ekonomia Boża będzie się realizować w różnych formach, w jakich ten Jubileuszowy Rok Odkupienia będzie obchodzony” (*tamże*).

⁷ Nr 10.

⁸ Jan Paweł II powołuje się tutaj na bullę Pawła VI *Apostolorum limina* inaugurującą Rok Święty 1975 (nr 4).

⁹ Nr 4.

rza z Bogiem przez Lud Wybrany jako całość. Szczególnie mocno i wyraźnie występuje wołanie o powrót do Boga całego narodu w przepowiadaniu proroków, zwłaszcza Jeremiasza. Dopiero u Ezechiela nawrócenie kładąc nacisk na przemianę serca nabiera wyraźniej charakteru indywidualnego.

Nowy Testament pogłębia ideę nawrócenia w sposób istotny¹⁰. Już św. Jan Chrzciciel przepowiadając nadejście Mesjasza zdecydowanie domagał się zmiany postępowania, która implikowałaby uznanie swojej grzeszności. Przemiany takiej, określanej jako *metanoia*, jeszcze mocniej domagał się Chrystus. Miała ona być kryterium wiary w Jego posłannictwo i dowodem przyjęcia Dobrej Nowiny o nadejściu Królestwa Bożego. Przyjęcie tego wezwania, według wyraźnej nauki Chrystusa, jest równoznaczne z dogłębnym i trwałym nawróceniem, a tym samym z włączeniem się w urzeczywistnianie Królestwa Bożego spełniającego się eschatologicznie już tu na ziemi. Chrystus nawoływał do nawrócenia, ponieważ jest ono warunkiem koniecznym urzeczywistnienia zbawienia, które było głównym celem Jego przyjścia i misji. Wagę, jaką przywiązywał Chrystus do nawrócenia, dobrze ilustrują Jego przypowieści, a zwłaszcza o synu marnotrawnym czy, jak się ostatnio przyjmuje, o miłosiernym ojcu, o zaginionej owcy, zgubionej drachmie.

Istotą nawrócenia, do którego wzywał Chrystus, są więc nie tyle zewnętrzne czyny pokutne ani nawet samo porzucenie zła i grzechu, ile jednoznaczny i zdecydowany zwrot do Boga, opowiedzenie się za Chrystusem, przyłgnięcie do Jego osoby i gotowość służenia Mu całym sercem (Mt 6,24).

Na niektóre elementy pojęcia nawrócenia warto zwrócić baczniejszą uwagę, gdyż pozwoli to lepiej uchwycić jego istotę. Przede wszystkim nawrócenie oznacza przemianę wewnętrzną, w którą zaangażowany jest cały człowiek, jak to sugeruje grecki termin *metanoia*. Przemiana ta winna objąć sposób myślenia, a więc poglądy i przekonania, by znaleźć swój wyraz w postawie i działaniu. Chodzi więc o zasadniczą reorientację życia, która jest dogłębną i radykalną przemianą zakładającą nierzadko przełom, nieraz trudny i bolesny. Polega więc ona nie tylko na zerwaniu i odwróceniu się od grzechu, ale także na uzdrowieniu podłoża, z którego grzech wyrasta oraz na wytrwałym kształtowaniu pozytywnych postaw i usposobień.

Stąd nawrócenie nie jest chwilowym aktem ani nawet jednorazowym wyborem fundamentalnym nowej orientacji, lecz stałą postawą i permanentnym procesem, zwanym niekiedy drugim na-

¹⁰ Z obfitej literatury na temat nawrócenia — metanoi warto polecić jej charakterystykę w cennej książce, która niedawno ukazała się w polskim tłumaczeniu: R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, 26—33.

wróceniem, które winno chrześcijaninowi towarzyszyć przez całe życie. Ojcowie Kościoła i pisarze ascetyczni ten trud codziennej realizacji nawrócenia nazywali wewnętrzną czy duchową walką, podkreślając w ten sposób wielkość zmagania i ich uciążliwość¹¹.

Nowa orientacja jako wyraz nawrócenia implikuje zdecydowany zwrot ku Bogu, czyli przyjęcie Go jako centrum swego życia osobowego wraz z wszystkimi konsekwencjami, które płyną z tego faktu. Jest to zdecydowane „tak” jako wynik pozytywnego i odpowiedzialnego ustawienia siebie wobec Boga. A ponieważ w porządku zbawienia Chrystus jest naszą jedyną drogą do Ojca i pośrednikiem do Niego, dlatego nawrócenie jest opowiedzeniem się za Chrystusem, pójściem za Nim w pełnej gotowości naśladowania Go, przylgnięciem do Niego całą swoją istotą i życiem. To zaś implikuje czynne włączenie się w życie wspólnoty Kościoła w jego bogactwie liturgiczno-sakramentalnym jak i służebnej diakonii. Zrozumiałe jest, że wymaga to przyjmowania postawy odpowiednich usposobień jak miłość, pokora, wyrzeczenie, zaparcie się siebie itd.

Nietrudno zauważyć, że tak pojęte nawrócenie — *metanoia* czy przemiana wewnętrzna chrześcijanina, jest bliskoznaczne takim kategoriom teologicznym jak świętość, doskonałość, pełnia życia wewnętrznego, zdobywanie cnót lub kształtowanie charakteru, czy chociażby dość modnej kategorii samorealizacji zaczerpniętej ze słownika filozofii. Nie należy jednak zapominać o tym, że nawrócenie ma dwa zasadnicze źródła. Chrześcijanin, który stał się „nowym stworzeniem” przez wszczęcie w Chrystusa, partycypuje w życiu Bożym. Wraz z tego rodzaju wyniesieniem ontycznym otrzymuje człowiek wyposażenie do działania moralnego na poziomie dziecka Bożego; jest nim cały organizm nadprzyrodzony, w skład którego wchodzi między innymi cnoty wszczęte, dary Ducha Świętego, natchnienia. Innymi słowy Bóg czyni człowieka świętym, a zarazem i uzdolnia do realizacji nawrócenia, czyli urzeczywistnienia świętości w codziennym życiu.

Drugim źródłem jest wysiłek człowieka, który niekiedy winien przybrać nawet formę heroizmu, a zawsze twardego trudu mając u podstaw zaparcie się siebie, przełamywanie egoizmu czy poświęcenia się aż do ostatka. W urzeczywistnianiu tego pomaga cały zespół środków i sposobów, który implikuje między innymi wszelkie formy ascezy, praktykę modlitwy, a także wszelkie akty miłości bliźniego.

W tak zarysowanym pojęciu nawrócenia-metanoi właściwie zawiera się istota życia chrześcijańskiego.

¹¹ Jako klasyczne przykłady można wymienić choćby *De agone christiano* św. Augustyna i bardzo popularne *Il cobattimento spirituale* teatyna L. Scupoliego, Wenecja 1589.

3. Rys historyczny zagadnienia

W dziejach chrześcijaństwa nie zawsze obserwujemy udzielanie należytej wagi tak rozumianemu zagadnieniu nawrócenia, jak to zostało wyżej przedstawione. Obecne uwagi będą jedynie bardziej zwięzłą ilustracją głównych linii w podejściu do tej sprawy¹². Centralne miejsce, jakie przydawano nawróceniu w Piśmie Świętym, znalazło odbicie już u Ojców Apostolskich, np. w rozważaniach nad wyborem jednej z dwu dróg w *Didaché* lub w nauce o pokucie w *Pasterzu* Hermasa. Tak rozumiana *metanoia* jest również widoczna w gorliwości pierwszych chrześcijan, szczególnie w dążeniu do doskonałości, np. w życiu eremitów na pustyniach Małej Azji i Egiptu, jak również w czerpiącej od nich natchnienie, a powstającej wtedy teologii ascetycznej i mistycznej. U jej podstaw legły idee Orygenesisa i Ewagriusza z Pontu o przemianie wewnętrznej przez zdobywanie prymatu ducha, dzięki oczyszczeniu od cielesności i namiętności. Wyraźnie zagadnienie to rozwijają Ojcowie Kościoła, tak zachodni jak i wschodni. Dla wielu z nich nawrócenie było zazwyczaj istotnym, a często głównym czy nawet jedynym, np. u św. Bazylego¹³, środkiem odrodzenia chrześcijaństwa, które po oficjalnym uznaniu przez państwo traciło dynamizm pierwotnej gorliwości.

Z ideą nawrócenia spotykamy się także w średniowiecznych szkołach mistycznych oraz u wybitnych teologów z okresu rozkwitu scholastyki. Przykładem tu może być nauka św. Tomasza o życiu chrześcijańskim jako drodze do Boga, celu najwyższego. Przedstawia przy tym Tomasz trafnie teologię wyposażenia człowieka przez Boga na tę drogę ku Niemu, a także wysiłek ludzki w jej realizacji.

Upadek scholastyki, nowe prądy kulturalne, zanik gorliwości chrześcijańskiej na przełomie średniowiecza i ery nowożytnej były powodem zejścia na plan dalszy problemu metanoi, zarówno w teorii jak i praktyce. Stało się to później jednym z poważnych zarzutów reformacji. Do dalszego zmniejszenia zainteresowania problemem metanoi przyczyniło się wyodrębnienie teologii moralnej, której podręczniki cechował głównie charakter kazuistyczny, miały służyć przede wszystkim jako pomoc dla spowiedników. Jałowe zaś spory o systemy moralne pogorszyły tę sytuację, podczas gdy

¹² Nieco szerzej ten temat rozwinięty można znaleźć w artykule: J. Pryszmont, *Z historii zagadnienia metanoi*, w: *Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL* nr 6/26 za rok 1977, 23–29.

¹³ Idea nawrócenia znalazła wyraźne odbicie także w obu wersjach reguł św. Bazylego. Ponieważ zaś wpływ św. Bazylego jako zakonodawcy we wschodnim chrześcijaństwie jest wyjątkowy, można mówić o przydaniu wielkiego znaczenia nawróceniu w duchowości wschodniochrześcijańskiej w ogóle.

teologia moralna koncentrowała się na sprawie pewności sumienia, a co za tym idzie na kwestii grzechu i jego granicy (legalizm).

Wypada natomiast zauważyć, że zagadnieniem przemiany wewnętrznej zajmowano się niemal jedynie w szkołach duchowości, jak choćby karmelitańskiej, ignacjańskiej czy też dynamicznym nurcie mistyki francuskiej XVII wieku. Do nawrócenia i pokuty wzywali także janseniści (B. Pascal), widząc w tym stały element życia chrześcijańskiego.

Istotne znaczenie dla historii zagadnienia metanoi miał protestancki kierunek zwany pietyzmem i nurty z nim związane, (np. tzw. ruch odrodzenia¹⁴, metodyści z J. Wesleyem¹⁵, W. Booth i Armia Zbawienia). „Centralnym tematem i podstawowym postulatem pietyzmu był całkowity zwrot w życiu i duchowe odrodzenie z grzechu do łaski jako do nowego sposobu istnienia”¹⁶.

Pod wpływem pietyzmu moralisci protestancy wprowadzają w XVIII w. do teologii moralnej ogólnej rozdział o nawróceniu, a za ich przykładem podejmują to samo katolicy i prawosławni. Pierwszy spośród katolickich moralistów uczynił to Geminian Wancker dodając w swoim podręczniku 40-stronicowy aneks o nawróceniu¹⁷. Wiek XIX wnosi dalszy postęp w tym zagadnieniu, zwłaszcza w pracach wielkich inspiratorów odnowy teologii moralnej. J. M. Sailer nawrócenie uczynił ideą centralną swojej nauki moralnej, widząc w nim skuteczny sposób odnowy ówczesnego chrześcijaństwa¹⁸. Podobnie J. B. Hirscher przypisał temu zagadnieniu dużą wagę w swojej doktrynie moralnej o urzeczywistnianiu Królestwa niebieskiego¹⁹. Ich naukę o nawróceniu rozwijał w drugiej połowie XIX wieku wybitny moralista niemiecki, kontynuator szkoły tybngskiej, F. Linsemann.

Po neoscholastyce, która w teologii moralnej nie podejmowała *explicite* problemu nawrócenia, dopiero pierwsza połowa XX wieku z jej tendencjami odnowy tej dyscypliny wniosła zasadnicze zmiany. Można tu wspomnieć o F. Tillmannie z jego wprowadzającym przełom nawrocie do Pisma Świętego przez ideę naślado-

¹⁴ *Erweckungsbewegung*.

¹⁵ Niezwykle mocno idea nawrócenia była eksponowana w kaznodziej-skiej działalności Wesleya.

¹⁶ E. W. Zeeden, *Pietismus*, LThKK t. 8, kol. 499 n.

¹⁷ *Von der christlichen Bekehrung und Besserung*, w: *Christliche Sit-tenlehre*, Freiburg 1794.

¹⁸ Jak głęboko idea nawrócenia przenika całą naukę teologicznomoralną Sailera, szczególnie przekonująco ukazał H. J. Müller w monografii *Die ganze Bekehrung. Das zentrale Anliegen des Theologen und Seelsorgers J. M. Sailer*, Salzburg 1956.

¹⁹ Systematyczny wykład nauki o nawróceniu zajmuje poważne miejsce w podręczniku Hirschera *Die christliche Moral als Lehre von der Verwirklichung des göttlichen Reiches in der Menschheit*, t. II, Tübingen⁴ 1845, 407—557.

wania Chrystusa i o B. Häringu. Ten ostatni, czerpiący inspiracje w tym zakresie od Sailera, udzielił poważnego miejsca nawróceniu w teologii moralnej ogólnej. Warte jest odnotowania, że w uznaniu ważności tego problemu nie małą rolę odegrała książka H. Pohlmannna *Die Metanoia als Zentralbegriff der christlichen Frömmigkeit*, wydana w roku 1938. Ukazał w niej autor zdecydowanie biblijny charakter tej idei i jej zasadnicze znaczenie w życiu chrześcijańskim wyrazu wiary. Odtąd pisarze zdecydowanie powołują się na to dzieło.

4. Obowiązek nawrócenia

Powyższe refleksje prowadzą nas z pewną koniecznością do postawienia problemu obowiązywalności nawrócenia. Naprzód uderza nas stanowczość, z jaką Chrystus domagał się nawrócenia. W nawoływaniu Chrystusa do przemiany można łatwo dostrzec kontynuację napomnień proroków Starego Testamentu, którzy z wielkim zarem i zdecydowaniem domagali się powrotu Izraela do Boga, a także Jana Chrzciciela wzywającego w płomiennych przemówieniach do nawrócenia i podjęcia szybkiej decyzji o tym, bo „już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona” (Łk 3,9).

W nauczaniu Chrystusa nawrócenie stanowi jedyne kryterium wiary w nastanie Królestwa Bożego, a więc wiary w przyjście Mesjasza, który przyniósł zbawienie ludziom. To ostatnie zaś będąc jedynym celem wcielenia Syna Bożego może być osiągnięte właśnie poprzez nawrócenie. Stąd też staje się ono zasadniczym zadaniem dla przyjmującego zbawienie, o czym Chrystus chce przekonać swoich słuchaczy objawiając swoją troskę o grzeszników, radość z ich nawrócenia i rysując wzniosły wzór człowieka nawróconego, np. w kazaniu na górze, a także mocno potępiając postawy skostniałe, nie poddające się przemianie (Mt 32,1—39, szczególnie „mowa biad”).

Tak też pojęli naukę Chrystusa Jego uczniowie, skoro głosili przede wszystkim nawrócenie i do niego wzywali. Dowodzą tego chociażby takie teksty: św. Piotr nawołuje: „Pokutujcie i nawróćcie się, aby grzechy wasze były zglądzone” (Dz 3,19); św. Paweł zaś tak charakteryzuje swoje przepowiadanie Ewangelii: „nawoływałem naprzód mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawrócili się do Boga i pełnili uczynki godne pokuty” (Dz 26,20).

Obowiązek nawrócenia wypływa jak najściślej z naszego wszczęcia w zbawcze dzieło Chrystusa. Dokonało się ono już w chrzcie, w którym zostaliśmy włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wobec tego wydarzenia człowiek musi nieustannie zajmować postawę pozytywną. Nie można pozostać biernym lub neutralnym, gdyż chodzi tu, jeszcze raz używając słów ency-

kliki *Redemptor hominis*, o asymilację owoców zbawienia, co dokonuje się nie inaczej, jak tylko poprzez wewnętrzną przemianę, nawrócenie. Stąd nawrócenie jest wyrazem istoty odpowiedzi człowieka na dzieło zbawcze Chrystusa.

Prawdę tę uświadomił szczególnie wyraźnie Kościół w ostatnich czasach. Ujawniła się ona w duchu uchwał soborowych nastawionych przede wszystkim na odnowę chrześcijaństwa i głoszących powszechne powołanie do świętości. Jeszcze wyraźniej odnajdujemy ją w wielu dokumentach posoborowych. Tak np. konstytucja *Paenitemini* wyraźnie stwierdza: „Do Królestwa Chrystusowego możemy wejść tylko przez nawrócenie (*metanoia*), czyli przez wewnętrzną przemianę całego człowieka, przez którą zaczyna on myśleć, sądzić i układać życie, przepojony tą świętością i miłością Boga, które zostały ujawnione w Synu i nam w pełni udzielone”²⁰. Natomiast w adhortacji *Evangelii nuntiandi* czytamy: „A przede wszystkim te dobra (zbawienie) każdy może osiągnąć przez duchowe odnowienie samego siebie, które Ewangelia nazywa *metanoią*, mianowicie przez nawrócenie całego człowieka, które w pełni przemienia jego ducha i serce”²¹. Podobne myśli można znaleźć w innych dokumentach, między innymi we wprowadzeniu teologiczno-pastoralnym do obrzędów pokuty (*Ordo paenitentiae*).

Przypomnijmy na zakończenie tego punktu jeszcze raz, że ten imperatyw nawrócenia jest zdecydowanie podkreślony w bulli *Aperite portas*. Jan Paweł II z naciskiem stwierdza, że nawrócenie jest celem Roku Świętego, ponieważ „wszyscy są grzesznikami, wszyscy potrzebują radykalnej przemiany ducha, umysłu i życia”²².

5. Uwagi zamykające

Powyższe refleksje nasuwają kilka uwag natury praktycznej. Wynikają one w sposób zdecydowany już z samego pojęcia nawrócenia-*metanoi*, jak i jego miejsca w teologii. Te implikacje posiadają zasadnicze znaczenie dla życia Kościoła i teologii szeroko pojętej. Skoro nawrócenie jest tak decydujące dla egzystencji chrześcijanina, to ono przede wszystkim powinno być w centrum teorii życia chrześcijańskiego i celem całej pracy duszpasterskiej. Ku niemu winny zmierzać wszystkie, dosłownie wszystkie, poczynania zarówno w katechetyce, homiletyce, liturgii, jak i całym życiu wspólnotowo-eklezyjalnym. Przypatrując się natomiast wielu formom działalności duszpasterskiej nierzadko odnosi się wrażenie, że są one nastawione głównie na zewnętrzne czy wręcz spektakularne

²⁰ AAS 18(1966) 177 n.

²¹ Nr 10.

²² Nr 5.

efekty, które mają niewielki związek z duchem autentycznego chrześcijaństwa. Można też wysunąć wątpliwość, czy prawda o nawróceniu i jego konieczności znajduje zawsze należne miejsce również w piśmiennictwie teologicznym.

Ilustracją powyższego może być praktyka sakramentów, które mają służyć przede wszystkim uświęceniu, pogłębieniu więzi z Bogiem, co nierozzerwalnie musi być związane z nawróceniem. W dalszym ciągu można jeszcze obserwować niekiedy podejście legalistyczne, w jakimś stopniu schematyczne czy wręcz czasem magiczne. Zauważyć to można choćby w sposobie wprowadzenia odnowy sakramentu pojednania, a więc tego, który głównie zasada się na metanoi i ma ją pogłębiać. W rzeczywistości jego odnowa została ograniczona niejednokrotnie do zmiany formuły rozgrzeszenia.

We wszelkich też poczynaniach zmierzających do reformy należy dobrze zdawać sobie sprawę, że zasadniczym warunkiem wszelkiej odnowy chrześcijaństwa jest nawrócenie. Tylko ono stanowi klucz do przezwyciężenia kryzysów w wielu sferach życia chrześcijańskiego. Przykładem może być ogólnie dostrzegany kryzys życia rodzinnego. Dobitnie widać tu bezskuteczność apeli, instruowania i udzielania porad z pozycji psychologii, pedagogiki czy socjologii. Tymczasem uzdrowienie życia rodzinnego jest możliwe wyłącznie poprzez wychowanie człowieka do miłości, a więc do zaparcia się siebie i gotowości do poświęcenia, które są istotnymi elementami chrześcijańskiego nawrócenia.

Podobnie chyba można to odnieść do wielu struktur życia kościelnego, łącznie z zakonnymi. Nie da się prawdziwie zreformować tych struktur opracowując nawet najbardziej idealne wskazania i konstytucje bez przemiany moralnej jednostki.

Wiele poczynañ w życiu kościelnym jest podejmowanych w oparciu głównie o ludzkie środki, kładąc nacisk na ich skuteczność. Tymczasem owocność wszelkiego działania chrześcijańskiego ma u podstaw moc Bożą, którą człowiek napelnia się na drodze wewnętrznej przemiany. Aż nadto jaskrawym przykładem jest św. Jan Vianney, który mimo swej intelektualnej ograniczoności wiele uczynił dla odnowy życia religijnego w dziewiętnastowiecznej Francji. Sam zjednoczony z Bogiem potrafił skutecznie innych pobudzić do nawrócenia²³.

Ten ostatni przykład przypomina nam zasadniczy problem w życiu Kościoła, jakim jest ewangelizacja. Z tego obowiązku Kościół zawsze zdawał sobie sprawę, ale szczególnie uwydatnił to ostatni sobór akcentując misyjne powołanie wszystkich chrześcijan. Jedynie skutecznym sposobem realizacji tego powołania, jak

²³ Dobitnie to uwypukla w biografii św. Jana Vianneya W. Nigg *Oświecony prostak*, w: *O wielkich świętych inaczej*, Poznań 1980, 213–254

to dobitnie ukazała wzmiankowana już adhortacja *Evangelii nuntiandi*, jest osobista *metanoia* głosiciela²⁴.

Na koniec ostatnia uwaga. Powinniśmy być świadomi, jak trudną rzeczą jest głoszenie nawrócenia, zwłaszcza dzisiaj. Jak bowiem przemówić do człowieka, nastawionego na konsumpcję, szukanie wygód, przyjemności, ułatwianie życia i skłonić go do zasadniczej reorientacji swego życia. Jest to trudność bardzo wielka obecnych czasów, ale to nie zwalnia nas z obowiązku głoszenia i realizacji nawrócenia, które jest naszą odpowiedzią na Odkupienie.

I to nam przypomniał szczególnie dobitnie Rok Jubileuszowy, uświadamiając konieczność pokuty — nawrócenia — *metanoi*, która jest niezbędnym warunkiem formacji chrześcijańskiej, wyrazem kształtowania nowego człowieka i drogą realizacji powołania chrześcijanina.

DIE BEKEHRUNG ALS ANTWORT DES MENSCHEN AUF DIE HEILSTAT CHRISTI

Reflexionen anlässlich des Heiligen Jahres

Obwohl der Apostolische Stuhl den Feierlichkeiten zum Heiligen Jahr grosses Gewicht beimass, fanden diese, wie es scheint, nicht so grossen Widerhall unter den Gläubigen. Als Ursachen dafür verweist der Verfasser u.a. auf den Rückgang der praktischen Einwirkung des Heiligen Jahres in der heutigen Zeit, die es als Jahr der Gnade und Barmherzigkeit Gottes in den Zeiten der strengen kirchlichen Busse, der häufigeren Reservationen der Sünden und der kirchlichen Strafzensuren besass. Zu den Ursachen ist auch die Gleichgültigkeit der heutigen Menschen gegenüber der Sünde und dem Schuldgefühl und sogar gegenüber dem Gottes problem sowie die Tatsache zu rechnen, dass sämtliche Feierlichkeiten und äussere Feste alltäglich geworden sind.

Die Möglichkeit, den Sinn des Heiligen Jahres besser zu erfassen und es im christlichen Leben zu realisieren, erblickt der Verfasser vor allem darin, den engen Zusammenhang des Heiligen Jahres mit der Heilstat Christi selbst hervorzuheben, also die heilsgeschichtliche Orientierung sowohl in der Theorie des christlichen Lebens als auch in der praktischen seelsorgerischen Tätigkeit zu vertiefen. Eine wesentliche Rolle kann hier die Idee der Bekehrung im Sinne der Umkehr, der *Metanoia*, spielen, die nach Meinung des Verfassers für das Wesen der Antwort des Christen auf die Heilstat Christi, an die das Heilige Jahr doch anknüpft, ausschlaggebend ist.

Näher auf letzteren Gedanken eingehend wird in dem Artikel der Begriff der Bekehrung, ein Abriss der Geschichte des Problems der *Metanoia* und schliesslich die Pflicht die Bekehrung im christlichen Leben zu verwirklichen, behandelt. Den Beitrag schliessen einige praktische Bemerkungen ab, u.a. über die Notwendigkeit, der Idee der *Metanoia* sowohl in der Moraltheologie als auch in der seelsorgerischen Tätigkeit zentrale Bedeutung zu verleihen, weiter darüber, dass die innere Umkehr im sakramentalen Leben stark zum Ausdruck kommen muss, dass sie die Voraussetzung für die Evangelisation, sehr oft den Schlüssel für die Überwindung der Konflikte und Schwierigkeiten in der Ehe und ein Faktor für die unabdingliche Erneuerung des Ordenslebens bildet.

²⁴ Por. J. Pryszyński, „*Metanoia*“ a ewangelizacja, *Collectanea Theologica* 50(1980) z. 1, 74—76.